

PREMIERA W KIELECKIM TEATRZE IM. STEFANA ŻEROMSKIEGO JAK WŁADZA WPŁYWA NA ARTYSTÓW

MACIEJ WADOWSKI

– To satyra na związki polityki ze sztuką. Pokazuje, jak władza wpływa na artystów i chce wpływać na środki wyrazu w teatrze. Chociaż sztuka powstała dawno, to ma walory teatru współczesnego – przekonuje Paweł Aigner, reżyser spektaklu „Szalbierz”. To ostatnia premiera w tym sezonie.

Spektakl „Szalbierz” oparty jest na tekście węgierskiego dramaturga Györga Spiró. Powstał w latach 80. jako rozwinięcie jednego z wątków powieści „Iksowie”. Na język polski przełożył go Mieczysław Dobrowolny. „Szalbierz” stał się w Polsce powodem niezwykle zaciętej nagonki na Spiró. Zarzucano mu, że szarga polskie świętości narodowe.

Akcja rozgrywa się w podupadającym teatrze w Wilnie. Dyrektor Każyński chce uratować placówkę od bankructwa, wystawiając „Świętoszka” Moliere’a.



W tytułową rolę ma się wcielić występujący tam gościnnie Wojciech Bogusławski, legenda i ojciec sceny narodowej.

Każyński chce zrobić ze sztuki pochwałę caratu. Więc zaprasza na premierę rosyjskiego Gubernatora, licząc, że zyska możnego mecenasa i dotacje z kasy państwowej. Jak twierdzi reżyser spektaklu Paweł Aigner, przesłanie „Szalbierza” wciąż jest aktualne.

– To satyra na związki polityki ze sztuką. Pokazuje, jak władza wpływa na artystów i chce wpływać na środki wyrazu w teatrze. Chociaż sztuka powstała dawno, to ma walory teatru współczesnego – przekonuje Aigner.

„Szalbierz” jest zapisem prób teatralnych. – To będzie taka trochę wycieczka po teatrze, który widz nie zawsze ma szansę zobaczyć. Z tego powodu, że nie bywa na próbach – dodaje Aigner.

W rolę Bogusławskiego wcieli się Paweł Sanakiewicz. – To postać wielowymiarowa, pełna sprzeczności i mająca kawał życia za sobą. Dla mnie o tyle bliska, że pokazująca relacje między aktorami, a także aktorem a reżyserem – mówi Sanakiewicz.

Sanakiewicz przez kilka sezonów występował w Kielcach. Obecnie gra na deskach krakowskiego teatru Bagatela. – Nie mam poczucia, że odszedłem. Cały czas mam kontakt z tutejszym teatrem. Nie czuję się tutaj obcy – mówi.

W trakcie spektaklu na scenie zobaczymy niemal cały zespół kieleckiego teatru. – Przedstawienie wymaga cierpliwości, bo są w nim pewne niuanse, o czym aktorzy mówią, jak grać i co robić. Sztuka jest czasem napisana w formie takiego trochę wykładu teatralnego – przyznaje Aigner. – Musimy pokazać, jak wizyta Bogusławskiego w prowincjonalnym teatrze odmieniła tych ludzi.

Scenografię przygotowała Magdalena Gajewska. Kostiumy zaprojektowała Zofia de Ines, a muzykę napisał Piotr Klimek. 🌟

→ Spektakl „Szalbierz” grany będzie od piątku. Pierwszy seans rozpocznie się o godz. 19. Bilety w cenie 18-25 oraz 30-40 zł.

WYBIERAMY NAJLEPSZEGO AKTORA I SPEKTAKL SEZONU

Tradycyjnie już ostatnim akcentem mijającego sezonu będzie festiwal Dzika Róża. Widzowie wybiorą najlepszy spektakl i najlepszych aktorów. Zasadą jest, że przed podjęciem decyzji można obejrzeć wszystkie przedstawienia, które miały swoją premierę w kończącym się sezonie. Są to: „Hrabina Batory” (14 czerwca, godz. 19), „Wróć przed północą” (15 czerwca, godz. 19), „Wszyscy chcą żyć” (16 czerwca, godz. 19), „Wojna nie ma w sobie nic z kobiety” (13 i 17 czerwca, godz. 17 i 20) i „Szalbierz” (sobota, godz. 19). Aby obejrzeć spektakl, trzeba będzie wypełnić kupon, który od poniedziałku będziemy zamieszczać na kieleckich stronach „Gazety Wyborczej”, a potem w impresariacie teatru (czynny od godz. 10) wymienić go na bilet. Jeden kupon to szansa na jeden bilet, a każdy widz może ich i wymienić maksymalnie dwa. W tym roku w plebiscycie głos będzie można oddać również na facebookowym profilu teatru. Który aktor i spektakl uznani zostaną za najlepszych, dowiemy się 19 czerwca podczas koncertu finałowego. Swoje nagrody przyznają także kieleckie media. Finałową galę uświetni koncert „Osiecka po męsku”. Początek o godz. 19. 🌟 maw